

DEBATA W ANGIELSKIM STYLU

1.

W styczniu w Instytucie Anglistyki odbyły się dwie debaty o książkach. Pierwszą z nich zorganizowano w konwencji debaty oksfordzkiej. Zadaniem uczestników było ustosunkowywanie się do tezy *W codziennej pracy uczelni książki elektroniczne powinny zastąpić książki papierowe*. Zgodnie z zasadami debaty oksfordzkiej dwóch pierwszych mówców zabierających głos, z których jeden broni, a drugi jest przeciwko tezie, ma na wypowiedź po 15 minut, a dwie kolejne osoby mogą prezentować swoje zdanie nie dłużej niż 10 minut.

Dr hab. Marek Paryż, prof. UW, pracuje w Instytucie Anglistyki, jego zainteresowania badawcze dotyczą m.in. literatury amerykańskiej.

Helena Teleżyńska jest studentką Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych.

Spotkanie poprowadziła prof. Emma Harris, która – wyjaśniając zasady spotkania – zauważyła, że debata oksfordzka to nazwa nieco myląca, bo początki tradycji takich dyskusji, sięgające końca XVIII wieku, związane są z uniwersytetami szkockimi w Edynburgu i St. Andrews. Towarzystwa debatujące pojawiły się w Oksfordzie i Cambridge dopiero w pierwszych dekadach następnego stulecia.

Swoje stanowiska wobec tezy zaprezentowało czworo naukowców z UW:

Prof. Stefan Jackowski z Instytutu Matematyki zdefiniował książkę jako narzędzie służące do przekazywania myśli, które mogą być rozpowszechniane za pomocą różnych nośników. Nośniki elektroniczne mają tę przewagę nad papierowymi, że uwalniają przepływ myśli od fizycznych i ekonomicznych ograniczeń, ułatwiają powielanie i przesyłanie źródeł, umożliwiają bieżącą aktualizację treści, ograniczają dyktat komercyjnie nastawionych wydawców.

Prof. Łukasz Niesiołowski-Spano z Instytutu Historycznego przedstawił inną definicję książki – jako wytworu kultury posiadającego materialny kształt, który sam w sobie niesie istotną treść, nie tylko w przypadku dzieł historycznych. Stąd wynika niebagatelna rola bibliotek, które wypracowały systemy umożliwiające o wiele lepszą kontrolę zawartości zbiorów aniżeli jakiegokolwiek środki techniczne dostępne do użytku indywidualnego.

Prof. Katarzyna Paprzycka-Hausman z Instytutu Filozofii podkreśliła, że przywiązanie do książek papierowych ma głównie charakter sentymentalny. Istota książki jest niematerialna. Walory publikacji elektronicznych, odróżniające je od papierowych, to przede wszystkim natychmiastowa dostępność treści oraz łatwość ich przeszukiwania, możliwość formatowania i przenoszenia źródeł z jednego nośnika na drugi, twórcza interakcja użytkownika i medium.

COPY & PASTE

1

MINIMALNY WYSIŁEK

Prof. Maria Korytowska z Uniwersytetu Jagiellońskiego analizuje treść przysięgi doktorskiej. Gdy dochodzi do fragmentu, w którym mowa o tym, że składające ją osoby ślubują, że ich praca nie będzie wykonywana „dla próżnej chwały”, komentuje:

Przy tym fragmencie roty warto zastanowić się nad tytułami – nie tylko tytułem doktora, lecz doktora habilitowanego i, zwłaszcza, profesora. Ileż to razy tytuły te nadawane są osobom, o których wiemy, że nie zasługują na nie, ale nie chcemy – nie potrafimy – im ich odmówić? W przekonaniu, że każdemu, kto wykona minimalny choćby wysiłek, żeby spełnić warunki brzegowe (jakże niskie obecnie), on się należy?

Nie ze względu na jakość ich pracy, ale dlatego, że w jakimś stopniu, uznajemy ich prawo do „ozdoby”, jaką jest tytuł (albo/i do związanego z nim wyższego wynagrodzenia). Ileż to razy wysłuchujemy, gdy ktoś sam siebie chwali, wnioskuje o nagrody dla samego siebie, żąda uznania przez niektórych – i nas to nie gorszy? Nie uznajemy tego za poniżające dla tego, kto tak postępuje?

SPONDEO AC POLLICEOR?, „PAUZA AKADEMICKA”, 2 MARCA 2017

Prof. Piotr Taracha z Wydziału Orientalistycznego zauważył, że – wbrew pozorom – papier jest nośnikiem najtrwalszym. Technologie elektronicznej dystrybucji książek zmieniają się i za kilkadziesiąt lat odtworzenie treści udostępnianych w popularnych dzisiaj formatach elektronicznych może być trudne albo wręcz niemożliwe. Digitalizacja źródeł postępuje w różnym tempie w różnych dziedzinach, więc w wielu z nich druk pozostaje podstawą prowadzenia badań i ogłaszania ich wyników.

Po wypowiedziach prelegentów prof. Harris otworzyła dyskusję. Głos zabrało 13 osób reprezentujących różne grupy: studentów i doktorantów, pracowników naukowych różnych pokoleń, bibliotekarzy. Wypowiedzieli się także słuchacze spoza kręgu akademickiego. Na zakończenie debaty prof. Harris poddała tezę *Książki elektroniczne vs. książki papierowe* pod głosowanie: 13 osób opowiedziało się za tezą, 30 przeciwko, a dwie wstrzymały się od głosu.

2.

W drugiej debacie zatytułowanej *W stronę lektury osobistej, półosobistej czy krytycznoliterackiej?* wzięli udział profesorowie: Małgorzata Grzegorzewska, Jean Ward i Tadeusz Sławek oraz dr Tomasz Wiśniewski. Debata prowadził prof. Marek Paryż. Punktem wyjścia była książka *Światłocienie. Osiem odsłon Słowa w literaturze brytyjskiej od Hopkinsa do Hughesa* autorstwa prof. Grzegorzewskiej. Jednak dyskusja szybko zwróciła się w stronę pytań ogólniejszych, o granice literaturoznawstwa czy o stan polskiej humanistyki.

Prof. Małgorzata Grzegorzewska z Instytutu Anglistyki: Koncepcja [*Światłocieni*] wzięła się z chęci zapisania doświadczenia, z którego wynika, że literaturoznawstwo wcale nie umiera. Nie tylko w ściśle akademickim uprawianiu dyscypliny, ale w żywym dialogu z drugim człowiekiem – studentami. Książka wyrosła na gruncie rozmów o tekstach wielokrotnie wcześniej przeze mnie czytanych, które teraz, w sytuacji rozmowy ze studentami, przemówiły w nowy sposób. Prowadziły mnie w głąb Sensu. To literaturoznawstwo, które wypływa z życia i do życia wraca.

Dr Tomasz Wiśniewski z Instytutu Filozofii: Nie widzę problemu kanonu, żeby był mi on narzucony czy determinował działania w pracy literaturoznawczej. Trzeba poszukiwać tego, co jest ważne, żywe, znaczeniowe dla artystów. Nie widzę problemu w poszukiwaniu odniesień tekstów kanonicznych w popkulturze. Jeśli poszukuję pojęcia kanonu, to właśnie słuchając artystów i kultury. (...) Może tak: ja ogólnie niekomfortowo się czuję, kiedy mam być krytykiem. Wynika to również z próby słuchania drugiego, ważne jest dla mnie, aby osobisty kanon był formowany przez bardzo różnych twórców, którzy się ze sobą nie zgadzają, ale są wielcy.

Prof. Tadeusz Sławek z Uniwersytetu Śląskiego: Pozostaje nam działanie przez bezpośredni kontakt ze studentami. Zbliżenie humanistyki ze sprawami społecznymi wydaje mi się niezwykle pożądane. Ale procedura ewaluacji naszych działań nie sprzyja wychodzeniu na zewnątrz. (...) Tak, to kształtowanie [czytelników] jest bardzo ważne. Polecam artykuł Kanta *Co to jest oświecenie?*, w którym mówi, że nie będzie demokracji, jeśli nie będzie świata, który czyta. To jest nasza ostatnia misja prodemokratyczna.

2 DOBRA I ZŁA NAUKA

Prof. Łukasz A. Turski z Polskiej Akademii Nauk przypomina o osiągnięciach nauki i odnosi się do podziału na nauki humanistyczne i ścisłe:

System dominacji nauki i techniki spowodował, że 90% ludności świata umie czytać i pisać, że zmusiliśmy do odwrotu większość chorób do niedawna zabijających całe kraje, że głód przestał być „stanem podstawowym” większości ludzi na świecie, że w biednych krajach Afryki i Azji dziecko może zobaczyć na ekranie smartfona Kaplicę Sykstyńską, Luwr czy British Museum i dzięki temu może zażądać, by ten wspaniały świat mógł być też jego udziałem. (...)

Podział nauk na humanistyczne i ścisłe (...) to bzdura powstająca w głowach ludzi próbujących wytłumaczyć zjawiska społeczne przyczynami wynikającymi z ich własnego nieuctwa, niechęci do poznania czegoś więcej niż wiedza z własnej półeczki w niewielkiej bibliotece w dodatku przestarzałych dzieł. Podział nauki istnieje, to podział na dobrą i złą naukę. Warto zajmować się tylko tą dobrą. Zła, co pokazuje historia, żyje krótko.

ODPOWIEDZ NA „KTO WINIEN?”, „PAUZA AKADEMICKA”, 9 MARCA 2017